

# A E C

## NOWINY CODZIENNE

NASZE ABC

### Waż zmienia skórę

(J.) Nowa konstytucja sowiecka, uchwalona przez Centralny Komitet Wykonawczy Z. S. R. R. wywoła zapewne fanfary triumfalne zarówno wśród wyznawców kapitalizmu, jak i wśród zwolenników „frontu ludowego”. Pierwsi powiedzą: „A co, nie mieliśmy rację? Nawet Sowiety powracają do ustroju kapitalistycznego jako jedynie możliwego, dając samemu nauczki naszym niedowierzającym radykałom i etatystom, którym się zdaje...” i t. d. Front ludowy natomiast obwieści zwycięsko i radośnie: „W chwili, gdy faszyzm w obronie uprzywilejowanej kliki bezlitośnie depcze prawa ludu, Sowiety zamknęły setki więków liczący okres walki klas i urzeczywistniają ustrój prawdziwej wolności i prawdziwej demokracji”.

Blizsze wejście w tekst nowej konstytucji Z. S. R. R. oraz w rzeczywistość stosunków sowieckich nakazuje dużo powściągliwiej oceniać przemianę za naszą wschodnią granicą.

Przedewszystkiem Sowiety nie tylko nie przywracają przedwojennego kapitalizmu, ale nawet nie restytuują własności prywatnej, a jedynie uznają ją „de iure” tam, gdzie de facto istniała, tam, gdzie mimo wieloletnich wysiłków nie udało się jej wykorzystać. Faktycznie więc nie się nie zmienia, kończy tylko swój żywot blaga o komunizmie w Sowdepji.

Blaga ta była tembardziej nie do utrzymania, że w czasach ostatnich zaczęła powstawać nowa warstwa prywatnych posiadaczy, oparta o feudalnego typu nadania własności. Byli to wysocy urzędnicy partyni, otrzymujący w uznaniu zasług luksusowe wille i pałacyki poprzedniej, carskiej arystokracji. Wille te wraz z chałupami i zagrodami chłopskimi będą obecnie przedmiotem spadków rodzinnych już nie wstydliwie, lecz w pełnym blasku prawa.

Alle daleko stąd jeszcze do kapitalizmu prywatnego. Ustrojem gospodarczym Sowietów jest nadal, jak i przedtem, kapitalizm państwowy. Produkcja i własność pozostają nadal rozdzielone.

Jeszcze skromniej przedstawiają się zmiany ustroju politycznego. Co gorsza: o ile w dziedzinie gospodarczej bolszewicy wyzbywają się blagi, to w politycznej brną w nią coraz głębiej.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że reforma ta jest dalszym krokiem w kierunku gospodarstwa bezklasowego, że kończy okres dyktatury proletariatu i znosi przywileje robotników mieszkich. W istocie dyktatura ta i przywileje istniały zawsze na papierze, wpływy i prawa polityczne posiadali wyłącznie członkowie partii bez względu na klasę socjalną (poczynając od Lenina, Czerwina, Krasina). To stowisko zatrzymuje partia komunistyczna i w obecnym ustroju. Rada Związkowa i Rada Narodowa istniały i na mocy dawnej konstytucji, ale tyleż znaczyły wobec partii, co jakiś Kalinin wobec Stalina. Demokratyczne wybory czteroprzymiotnikowe, nietykalność osób, mieszkani i korespondencji, wolność słowa, prasy i zebrań oraz zrzeszeń — wszystko to brzmiało bardzo dźwięcznie i ładnie, zwłaszcza przełożone na francuski dla wyborców Thoreasa i Cachina, ale sceptycz-

## Znowu żądanie wizji w Przytyku

### Adw. Kowalski domaga się powołania ks. Trzeciaka

RADOM, 17.6. Przewód sądowy w procesie o zabicie w Przytyku, który odsłania w sposób jaskrawy dzisiejszą rzeczywistość w Polsce, jest na ukończeniu. Po odrzuceniu przez sąd wniosku obrońcy Szulima Leski, adw. Wacława Szumańskiego o wizję lokalną w Przytyku, dzień wczorajszy zaczął się od składania dodatkowych wyjaśnień przez oskarżonych Polaków. Kazdemu z nich przewodniczący przed udzieleniem głosu odczytuje przedtem zarzuty, zawarte w akcie oskarżenia.

Pierwszy staje przed obliczem trybunału, odbywający służbę wojskową Józef Strzałkowski o twarzę łagodną, niemal jeszcze dziecięcą. Oskarżony wyjaśnia, dlaczego zainteresowała się nim policja:

— Siedziałem na wozie. Rynek przedchodząc jakiś wieśniak. Rzekłem do niego: „Swoją do swego”. Żydzi powtórzyli moje słowa policji. Policjanci przyszli mnie aresztować. Pytam: „za co?”, a oni: „bo powiedziałeś swój do swego”. Policjanci zabrali mnie, ale chłopci później odbili. Gdy byłem znowu na rynku, przyszli policjanci z komendantem posterunku po raz drugi i znowu mnie zabrali, ale chłopci odbili mnie ponownie i wtedy ze świadkiem Pan kowskim powróciłem do domu.

— Czy oskarżony mówił do chłopów: „Niema was tutaj?”

— Ja nie. To ktoś z tłumu odezwał się: „Koleś, nie ma was tu? Nie dajcie się!”

Prokurator: — Czy tylko jednego wieśniaka odwołaliście ze sklepu?

— Tylko jednego.

— A czy mówiliście, że jutro idziecie do wojska, to możecie sobie użyć?

— Nie, nie mówiłem tego.

— Jakże są stosunki majątkowe oskarżonego?

— Bardzo ciężkie: mam tylko dwie morgi gruntu.

Osk. Wacław Kasperski wyjaśnia, że w czasie zajść siedział w sklepie Olszewskiego.

Sędzia Pławako: A świadkowie zeznawali, że widzieli oskarżonego w czasie zajść.

— Żydzi już dawniej mówili mi: „musisz zginąć w więzieniu”. Niejednemu rzucali te pogrozki. Jednego dnia, gdy powiedziałem: „swoją do swego” żydzi wtedy zażądali wylegitymowania mnie i za powiedzieli: „musisz zginąć w więzieniu”.

Oskarżony Szczepan Zarychta opowiada:

— Gdy szedłem z tłumem na Podkościele, zobaczyłem Leskę, strzelającego z okna. Widziałem jego twarz, bo go znam od dawna. Strzelał przez wybitą szybę. Uskoczyłem pod mur. Usłyszałem krzyki padającego człowieka.

Obrońca Leski: — Ile padło strzałów?

— Około trzech.

Adw. Kulesko: — Dlaczego pan sądzi, że Wieśniak zginął od kuli Leski?

Osk.: — Bo widziałem, jak Leska strzelał w tłum.

na Europa widziała już dużo tego rodzaju deklaracji konstytucyjnych... Istotne w takich wypadkach jest to, komu przysługują prawo interpretacji ustawy konstytucyjnej.

Waż komunistyczny zmienia skórę, ale pozostaje wężem.

Oskarżony Pytlewski oświadcza, że spośród świadków obciąża go jedynie Zajde. Dwóch świadków oskarżenia, którzy przebywali w towarzystwie Zajdego, wtedy gdy on mnie widział, nie obciążają mnie ani jednym słowem.

Pytlewski opowiada w dalszym ciągu, jak po zabójstwie Wieśniaka żydzi cieszyli się, że teraz już cały świat będzie miał przed oczyma obraz żydowskiej krzywdy.

Sędzia Pławako: — Czy oskarżony miał z kimś zatarg w dniu zajść?

— Tak, z oskarżonym Zajdem. Po zabiciu Wieśniaka żydzi otoczyli mnie na Warszawskiej i wolałi wraz z Zajdem: „Już koniec z waszym bojkotem. Świat się dowi o krzywdę żydów”.

Oskarżony Józef Olszewski wyjaśnia, że podobnie jak oskarżony Pytlewski również i jego Zajde wskazuje jako uczestnika zajść przez złośliwość.

Przew.: — Ale dlaczego?

Osk.: — Który to żyd nie ma dla Polaka złości, szczególnie jak nie targuje. Gdy założyłem polski zakład fryzjerski w Przytyku, żydzi zapowiedzieli, że mnie zgubią.

Przew.: — Największą złość mogł mieć do Korczaka, a jego nie oskarżają.

— Korczaka w czasie zajść nie było na ulicy.

Kilku z pośród oskarżonych nie udzieliło żadnych wyjaśnień, powołując się na zeznania, złożone w śledztwie. Ogółem w ciągu przedpołudnia przesłuchano wszystkich 43 oskarżonych chrześcijan.

Następnie przewodniczący stwierdził, że pozostali oskarżeni, t. j. żydzi, nie mają nic do oświadczenia, i zapytał, czy strony zgłoszą jeszcze jakiś wniosek.

Obrońca Szumański postawił wniosek o stwierdzenie, czy na planie sytuacyjnym, na który się sąd powołuje, jest jakikolwiek podpis, i czy istnieją ślady, że te plany zostały sporządzone w trybie i jakim?

Przewodniczący oświadcza, że sąd w swoich decyzjach nie powoływał się na plany i korzystał z nich jako ze środka pomocniczego i dlatego kwestja, w jakim trybie plany te zostały sporządzone, jest obojętna.

Obrońca Szumański stawia wniosek o reasumację wczorajszej decyzji sądu, co do odrzucenia wniosku o oględzinach na miejscu, o przeprowadzeniu wizji lokalnej, a wreszcie, gdyby to było możliwe, o polecenie sędziemu śledczemu wraz z mierniczym przysięgłym sporządzenia planu, któryby mógł być uważany przez sąd jako dokument.

Pełnomocnik powództwa cywilnego adw. Kowalski, na zasadzie art. 124 i 125 k. p. c. zgłasza wniosek o telegraficzne wezwanie w charakterze biegłego ks. prof. dr. Stanisława Trzeciaka dla ustalenia okoliczności, iż przepisy Tal mudu zezwalają, wzgl. nakazują świadkom wyznania mojeszowego składania niezgodnych z prawem zeznań przed sądem nieżydowskim.

Adw. Koenigstein nie oponuje przeciwko temu wnioskowi, lecz ze swej strony stawia wniosek ewentualny wezwania również w charakterze biegłego znawcy Tal mudu prof. Tadeusza Zadereckiego.

Prokurator sprzeciwia się wnioskowi.

Następnie strony składają sądu wi dodatkowe różne dokumenty, celem włączenia ich do akt sprawy.

Przerwa południowa, podczas której odbywała się narada sądu nad wnioskami obrony, trwała przeszło półtorej godziny, poczem przewodniczący ogłosił decyzję trybunału, odrzucającą wszystkie zgłoszone wnioski. W szczególności odrzucono wniosek o reasumację uchwały sądu, dotyczącej nie przeprowadzania wizji lokalnej w Przytyku oraz wniosek o wezwanie biegłego ks. prof. Trzeciaka i innych biegłych.

## W dyskusji nad pełnomocnictwami w Sejmie

# Zabiera głos wielu posłów

### P. Stpiczyński krytykuje inicjatywę prywatną

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Sejmu znalazły się wszystkie ustawy, wymienione w zarządzeniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu sesji nadzwyczajnej.

W pierwszym rządzie ratyfikowano bez dyskusji sześć umów z państwami zagranicznymi oraz przyjęto dwie ustawy o kredytach dodatkowych na rok 1936/37.

USTAWA O GRANICACH PAŃSTWA

Dłuższą rozprawę wywołał projekt ustawy o granicach państwa. Ustawa ta rozszerza dotychczasowe kompetencje władzy administracyjnej, zezwala usuwać z pasa granicznego osoby niepożądane i karane, reguluje posiadanie nieruchomości przez spółki, do których należą cudzoziemcy i t. d., umożliwia władzom administracyjnym przeciwstawianie się wszelkim próbom naruszania granic i skuteczną ich obronę. Sprawozdawca pos. Szalewicz, wyraził pogląd, iż ustawa spotyka się z zarzutem, że daje zbyt szerokie uprawnienia organom administracyjnym. Uchwalenie jej jednak jest koniecznością ze względu na bezpieczeństwo państwa. Uchwalając ją winno się żądać, by ostrze ustawy było kierowane przeciw przestępcom a nie przeciw ludziom niewygodnym dla starosty.

Przeciwko ustawie wystąpił posłowie — Ukraińcy, Trojan i Celewicz, wskazując, że pas graniczny obejmuje 36 powiatów w południowo-wschodnich województwach. Znajduje się w tym pasie granicznym 2.300.000 ludzi, w tem 1.600 Ukraińców. Posłowie ci są zdania, że ustawa pozbawi ludność tamtejszą bytu i warsztat pracy, a każdy posterunkowy będzie mógł ujemnie kwalifikować człowieka przed władzą administracyjną. Obawiają się, że ustawa przekreśli normalizację stosunków polsko-ukraińskich.

Na zarzuty te pos. Dębicki odpowiedział, że jeżeli względy bezpieczeństwa państwa lub ochrony granic wymagają wprowadzenia takiej ustawy, to ten moment obowiązuje każdego lojalnego obywatela, aby usunął na bok wszystkie sprawy osobiste lub nawet społeczne.

Ustawę uchwalono, odrzucając wszystkie poprawki, zgłoszone przez Ukraińców i żydów.

PEŁNOMOCNICTWA

Po załatwieniu drobniejszych ustaw o załatwieniu nieużytków, przystąpiono do najważniejszej sprawy udzielenia p. Prezydentowi pełnomocnictw do wydawania dekretów. Z chwilą rozpoczęcia rozprawy nad tą ustawą przybył na posiedzenie prezes Rady Mini-

strów gen. Składkowski oraz kilku ministrów.

Ustawę referował pos. Sikorski z Poznania. Oświadczył on, że potrzeba dekretowania w zakresie obrony państwa nie wymaga żadnych komentarzy. Co się tyczy spraw gospodarczo finansowych, to przy obecnym tempie życia gospodarczego, niektóre dziedziny, jak np. zarządzania dewizowe, trudno inaczej regulować, niż dekretami. Podkreślając jedność myśli komisji w wyrażeniu głębokiego zaufania rządowi gen. Składkowskiemu, p. Sikorski postawił wniosek o przyjęcie ustawy.

MOWA P. STPICZYŃSKIEGO

Pierwszy przemawiał w dyskusji pos. Sowiński, poczem zabrał głos p. Stpiczyński. Wobec uporczywie krążących poglądów, że p. Stpiczyński obejmie w najbliższych dniach wysokie stanowisko w rządzie, przemówienie jego wzbudziło duże zainteresowanie. Stwierdził trzeba, że w porównaniu z dawnymi wystąpieniami, było ono o wiele bardziej umiarkowane.

W chwili obecnej, dowodził mówca, niema, zwłaszcza w dziedzinie zagadnień gospodarczych, ani jednego pewnika. Wszędzie i zawsze o zwycięstwie decyduje przede wszystkim duch walczących. Mobilizacja woli narodu nie jest możliwa, póki nie został wyraźnie sformułowany cel jego wysiłków. Z chwilą jednak, gdy okres niejasności pod tym względem został zamknięty autorytatywnym rozstrzygnięciem naczelnego wodza, mobilizacja ta winna stać się pierwszym zadaniem wszystkich czynników społecznych, stających do poddźwignięcia współodpowiedzialności za losy Rzeczypospolitej.

Warunkiem powodzenia prac nad skonsolidowaniem narodu jest, by zespolone szeregi wolne były od inspiracji, płynących z innych źródeł niż z ducha polskiego, by szeregi te ożywiało uczucie, które nosi w języku politycznym nazwę nacjonalizmu.

Jeśli byśmy mogli się posunąć w prawym kierunku frontu społecznego, aż po granicę, poza którą idzie praca rozszadania Rzeczypospolitej przy pomocy obecnej duchowi polskiemu teorii rasizmu, w kierunku ku lewemu, objęlibyśmy wszystkie ośrodki myśli reformatorskiej, aż po granicę, poza którą rozpoczyna się penetracja rosyjskości i komunizmu. Wszystko jedno: politycznego, społecznego, czy kulturalnego.

Dla inicjatywy prywatnej ma p. Stpiczyński słowa ostrej krytyki. Stwierdza, że kraj od stuleci rolniczy, jest oazą zaniechania pod względem kultury rolnej, nie wytworzył umiejętności prowadzenia handlu i odstąpił tę dziedzinę obcom. Nie wziął wybitniejszego udziału w zaprowadzeniu na ziemiach polskich gospodarki kapitalistycznej, nie wykazał przedsiębiorczości i dzisiaj mamy opierać los Polski na takiej właśnie inicjatywie? Byłoby to nietylko ryzyko, byłoby to ciężki błąd.

Nie możemy i nie chcemy ani eliminować, ani ograniczać inicjatywy prywatnej w życiu gospodarczym. Jest kwestja techniki, w jaki sposób inicjatywa prywatna ma być szarmonizowana z działalnością gospodarczą państwa i ku jakim zadaniom winna być skierowana, lecz przekreślić jej nie można.

Koło godziny 2-iej p. marszałek Car zarządził 2-godzinną przerwę. Do dyskusji nad pełnomocnictwami zapisało się kilkudziesięciu mówców, wobec czego obrady będą się toczyły w dalszym ciągu tak że i w czwartek.

botnicy budowlani i przemysłu elektrycznego, w Grenoble wybuchł strajk szewców, w Marsylii są zamknięte wszystkie kawiarnie i restauracje, w Tulonie ustał ruch tramwajowy, w Rouen wybuchł strajk tramwajarzy, a w St. Etienne strajk robotników zakładów elektrycznych.

W Nancy porzucili pracę robotnicy sił narodowych Francji, „Krzyż Ognisty” wierzy, że zdoła przezwyciężyć wszystkie trudności i odnieść zwycięstwo.

PARYŻ, 17. 6. Podczas gdy strajk wygasa w Paryżu i w okolicy, na prowincji daje się zauważyć w niektórych miejscach zaostrenie sytuacji strajkowej. Robotnicy nie ewakuowali jeszcze wielu fabryk.

Ostry przebieg ma strajk w stoczniach pod Tulonem. Również w Strasburgu strajkują robotnicy, zatrudnieni przy robotach fortyfikacyjnych.

W Nancy porzucili pracę ro-

## Dr. Wacław Grzybowski

### ambasadorem w Moskwie

Pan Prezydent R. P. zamianował ambasadorem R. P. w Moskwie dra Wacława Grzybowskiego, dotychczasowego podsekretarza stanu w prezydium Rady Ministrów.

Rząd Z. S. R. R. udzielił już agreement nowemu ambasadorowi.

## Dramatyczne przygody polskich lotników w Rosji

Zaginiony samolot RWD-8, który wystartował w sobotę z Wilna do lotu okrężnego południowo-wschodniej Polski i widziany był po raz ostatni nad Nowogródkiem w niedzielę, wyładował — jak się obecnie okazuje — na terenie ZSRR pod Mińskiem, gdzie się znalazł zmyliwszy drogę wskutek burzy. RWD-8 z zało-

gą pp. Paciorkowski i Abramski z Aeroklubu Warszawskiego ostrzelany został przez graniczne posterunki sowieckie i zmuszony do lądowania przez samolot pościgowy. Lotników polskich przewieziono do Mińska w celu załatwienia formalności przed powrotem.

na celu skupienie wszystkich żywotnych sił narodowych Francji, „Krzyż Ognisty” wierzy, że zdoła przezwyciężyć wszystkie trudności i odnieść zwycięstwo.

PARYŻ, 17. 6. Podczas gdy strajk wygasa w Paryżu i w okolicy, na prowincji daje się zauważyć w niektórych miejscach zaostrenie sytuacji strajkowej. Robotnicy nie ewakuowali jeszcze wielu fabryk.

Ostry przebieg ma strajk w stoczniach pod Tulonem. Również w Strasburgu strajkują robotnicy, zatrudnieni przy robotach fortyfikacyjnych.

W Nancy porzucili pracę ro-

20 czerwca

koniec roku szkolnego

W nadchodzącą sobotę 20 bm. nastąpi rozdanie świadectw i zakończenie roku szkolnego w gimnazjach i szkołach powszechnych.

Wakacje letnie w szkolnictwie średnim i powszechnym potwają do 3 września.